

Ks. Hubert Łysy
Uniwersytet Opolski

WARTOŚĆ TEORII I TWÓRCZOŚCI KAZNODZIEJSKIEJ BISKUPA TIHAMERA TOTH (1889–1939) DLA WSPÓŁCZESNEGO KAZNODZIEJSTWA

Św. Augustyn w IV księdze swojego dzieła zatytułowanego *De doctrina christiana*¹ zawarł refleksje na temat kaznodziejstwa. Tę księgę określa się jako pierwszy podręcznik homiletyki. Na początku, wypowiadając się na temat retoryki, stwierdza, że można się jej nauczyć przez czytanie i słuchanie wielkich mówców. Píše on tak: „Ponieważ dzieci uczą się mowy przez samo naśladowanie mówiących, dlaczego nie można by zostać oratorem nie ucząc się sztuki wymowy, lecz nabywając jej wyłącznie przez czytanie, słuchanie i w miarę możliwości naśladowanie?” (III,3)².

Do takich mówców należy bp Tihamer Toth, którego prawie wszystkie kazania zostały przetłumaczone na język polski, miały liczne wydania, a niektóre zostały wznowione na początku XXI wieku³. Wydaje się, że ich wznowienie to nie tylko chęć przypomnienia i ocalenia od zapomnienia tej twórczości, ale pragnienie ukazania mistrza formy kaznodziejskiej, aby jako taki uczył współczesnych mówców, jak głosić kazania.

Kompendialna prezentacja jego teorii i twórczości winna ukazać to wszystko, czego można się nauczyć od tego przedstawiciela odnowy formy okresu międzywojennego.

¹ *O nauce chrześcijańskiej. Sprostowania*, PSP, t. XXII, Warszawa 1979, s. 99–134.

² Tamże, s. 101.

³ T. Toth, *Dekalog*, Warszawa 2002.

NOWA FORMA KAZANIA W TEORII KAZNODZIEJSKIEJ

TIHAMERA TOTH

Następcą biskupa Prohaszki na ambonie kościoła uniwersyteckiego w Budapeszcie był Tihamer Toth. Podobnie jak jego poprzednik widział potrzebę odnowy kaznodziejstwa poprzez nową formę kazania. W treści kazania nie dopuszczał żadnych zmian („odchylenia na włos”). Píše on: „głosimy stare prawdy Pisma Świętego, starą dogmatykę, dawną moralność, dawną liturgię, starą mistykę, ale w nowym opracowaniu, według nowych wymagań, mając przed oczyma duchowe potrzeby nowoczesnego człowieka, mówmy dzisiejszym językiem”⁴. Jednocześnie bp Toth ostrzegał, że jeśli nie nastąpi rewizja przekazanych przez tradycję form kaznodziejskich, śmiało, rewolucyjne odnowienie dawnych zasad, to jeszcze bardziej „na szkodę dusz i Kościoła będzie się pogłębiała przepaść między opuszczoną kazalnica a wiernymi”⁵. Na czym, według niego, powinno polegać to ocalające ambone „nowoczesne kaznodziejstwo”? Albo inaczej: jak należało głosić słowo Boże z powodzeniem?⁶ Wstępnie trzeba tutaj stwierdzić to, co mocno podkreślał, że kaznodzieja jest skrępowany tylko trzema warunkami: ma głosić zasady i naukę Chrystusową, mówić tak, aby go chętnie słuchano, oraz aby po kazaniu słuchacze stawali się lepsi⁷. Według niego powodzenie kazania jest przede wszystkim uzależnione od indywidualności kapłańskiej kaznodziei, gorliwości apostołskiej i nieskałanego życia. Żywa nadprzyrodzona wiara i cnotliwe życie kapłana decyduje o skuteczności kazania, choćby niezupełnie odpowiadało ono przepisom homiletyki. Dobre kazanie ma być wyznaniem wiary, ma być świadectwem⁸. W związku z tym, Tihamer Toth codzienne rozmyślanie uważał za konieczny warunek dobrego kazania⁹. Akcentował on nie tylko istotną formę kazania, ale był także szermierzem nowej formy technicznej. W swej teorii nic nie wspomina o poszczególnych częściach i układzie tekstu. To uwidacznia się w jego kazaniach, w których nie trzyma się jakiegoś określonego schematu. Jego kazania, jak napisał Ferdynand Machay, „robią wrażenie kazań filmowych, w żywym tempie przesuwają się przed nami obrazki, sensacje, snopy zręcznie rzuconych prawd

⁴ *Dekalog*, t. 1, Kraków 1934², s. 12.

⁵ Tamże, s. 5.

⁶ *Nowoczesne kaznodziejstwo* – tak Tihamer Toth zatytułował wstęp do *Dekalogu*, w którym szczegółowo analizuje czynniki konstytutywne „nowoczesności” tego kaznodziejstwa (zob. tamże, s. 3–13). Z kolei w „Przeglądzie Homiletycznym” 13 (1935) w tłumaczonym na język polski artykule, próbuje dać odpowiedź na zamieszczone w tytule pytanie: *Jak głosić „Słowo Boże” z powodzeniem?* (s. 10–20).

⁷ Zob. T. Toth, *Dekalog*, s. 5, 6.

⁸ Zob. tenże, *Jak głosić „Słowo Boże”*..., s. 10, 11.

⁹ „Śmiało można powiedzieć, że codzienne rozmyślanie jest pierwszym warunkiem dobrego kazania. Ten mówi dobre kazania, kto nie zaniedbuje rozmyślań. *Ex plenitudine contemplationis praedicatio derivatur* (Summa 2-a-2ae, q. 188, art. 6). I na odwrót: *qui non ardet, non incendit*” (tamże, s. 12).

i głębokich myśli”¹⁰. Treść miała być oparta na znajomości Ewangelii i życia ludzkiego. Powszechnie znane są tutaj słowa bpa Totha, że kaznodzieja przygotowujący kazanie powinien „po prawej ręce mieć Ewangelię, a po lewej dzienniki”¹¹. Celem kazania było połączenie Ewangelii z życiem. Kaznodzieja, znając z pracy w konfesjonale, z obserwacji życia, z kontaktów osobistych, z prasy¹², najgłębsze pytania ówczesnego człowieka, miał na te pytania dawać odpowiedzi¹³. Wirtualny dialog kaznodziejski w zakresie metodyki stanowił dominantę homiletycznych poglądów Tihamera Totha¹⁴.

Analizując jego poglądy homiletyczne w aspekcie odnowienia formy, trzeba zwrócić uwagę na następujące warunki, jakie stawiał nowoczesnemu kazaniu: posługiwanie się przykładami i porównaniami, wykorzystanie elementów psychologicznych oraz naturalność wymowy i stylu. Pisząc o konieczności posługiwania się w kazaniu przykładem, alegorią, metaforą, parabolą, autor stwierdza, że choć czasem burzą one sztyk logiczny i budowę, to jednak skuteczność dzięki temu osiągnięta jest ważniejsza niż zewnętrzna forma¹⁵. Według Totha stosowanie w kazaniach przykładów wziętych z życia ówczesnego świata, opowiadań, parabol jest nowoczesnym ilustrowaniem Ewangelii¹⁶. Mocno akcentował potrzebę oddziaływania w kazaniu nie tylko na rozum, ale także na wolę i uczucia¹⁷. Uważał, że u ówczesnego słuchacza łatwiej poruszyć serce niż rozum, a „jeśli się pozyskało serce słuchacza, ma się i jego rozum”. I dodawał: „dzisiejszy człowiek w wielu kwestiach nie tak czuje, jak myśli, ale tak myśli, jak czuje”¹⁸. Oprócz potrzeby uwzględniania w samym kazaniu prawideł psychologii zwracał uwagę na „psychologiczne zachowanie na ambonie”. Na to „zachowanie” składały się: uprzejmość, skromność i takt kaznodziei oraz nie za długi czas trwania kazania¹⁹. Z „zachowaniem psychologicznym na ambonie” łączy się w pewien sposób postulat naturalności wymowy i stylu. Kaznodzieja miał mówić jak przyjaciel do przyja-

¹⁰ *Słowo od wydawcy*, s. 1.

¹¹ *Dekalog*, s. 5.

¹² We wstępie do *Dekalogu* Toth pisze: „Ile ciekawego materiału kaznodziejskiego zauważyłem na ulicy, w tramwaju, w szkole, w towarzystwie, w sali profesorskiej, w gazetach, podczas czytania książek!” (tamże, s. 8).

¹³ Por. tamże, s. 5, tenże, *Jak głosić „Słowo Boże”...*, s. 13.

¹⁴ Zob. A. Lewek, *Geneza i główne kierunki współczesnego ruchu homiletycznego*, „Studia Theologica Varsaviensia” 12,2 (1974), s. 137.

¹⁵ Por. T. Toth, *Jak głosić „Słowo Boże”...*, s. 15.

¹⁶ „Gdyby Pan Jezus wyszedł na ambony nowoczesnego miasta, z pewnością nie używałby porównania ani do sieci, ani kwasu lub siewcy i lilii polnych, lecz brałby porównania z dziedziny lotnictwa, elektro- i radiotechniki” (*Dekalog*, s. 7).

¹⁷ Toth uważa, że gdyby nawet kazanie było stylistycznie, dogmatycznie i retorycznie poprawne, nie będzie miało wpływu na słuchacza, jeśli nie poruszy jego woli i nie rozbudzi uczuć. Por. tamże, s. 10.

¹⁸ Tenże, *Jak głosić „Słowo Boże”...*, s. 16.

¹⁹ Por. tamże, s. 17.

ciela, naturalnym głosem, z odpowiednim akcentem, gestykulacją i pauzą²⁰. Toth zdawał sobie sprawę, że wzniosłym stylem Bossueta czy też płomienną wymową Lacordaira nie trafiłby do tych, którzy „pracują w biurze, kuchni, adwokackiej kancelarii, przy przyrządzaniu potraw, wśród katów sędziowskich, przy maszynie, w fabryce”²¹.

Na koniec analizy poglądów Tihamera Totha, pioniera i szermierza nowej formy, trzeba przedstawić jeszcze jeden warunek dobrego kazania, który uważa on za niezbędny – dobre przygotowanie. Mocno podkreślał, że łatwość wymowy nie zapewnia powodzenia kazania. To powodzenie osiąga się przez pracowite i czasochłonne przygotowanie²². Domaga się tego szacunek dla słowa Bożego i większy niż dawniej krytycyzm słuchaczy tego słowa. Dobre przygotowanie kazania, dążenie kaznodziei do świętości, odpowiednia treść oparta na znajomości Ewangelii i życia ludzkiego, ujęta dialogicznie, z dobrymi przykładami i porównaniami, naturalność wymowy i stylu kazania – oto warunki, które według Tihamera Totha składają się na nowoczesność kazania i na jego powodzenie.

TREŚĆ I SPOSÓB JEJ PRZEKAZU W ZBIORACH KAZAŃ KATECHIZMOWYCH BPA TIHAMERA TOTH

Tihamer Toth, autor bogatej twórczości katechizmowej, stał się poniekąd „polski” z uwagi na niezwykle popularność oraz wielość tłumaczeń jego dzieł na nasz język. Należy zapytać, czy jego teoria tzw. nowoczesnego kaznodziejstwa, a więc kaznodziejstwa w nowej formie, znalazła odzwierciedlenie w jego twórczości kaznodziejskiej? Odpowiedź na to pytanie wymaga najpierw krótkiego wprowadzenia w twórczość kaznodziejską Tihamera Totha.

Kazania, które głosił w kościele akademickim w Budapeszcie, były zarazem kazaniem radiowym. Wydane drukiem, stworzyły wielotomowe dzieło, na które złożyły się kazania katechizmowe i tematyczne. Na język polski zostały przetłumaczone następujące cykle kazań: *Dekalog*²³, *Chrystus Król*²⁴, *Wierzę w Boga*²⁵, *Wierzę w Jezusa Chrystusa*²⁶, *Chrystus w cierpieniu i w chwale*²⁷, *Wierzę w Kościół*

²⁰ Por. tamże, s. 13, 14.

²¹ *Dekalog*, s. 9.

²² Pracę kaznodziei Toth porównuje do pracy pszczoły: „Jak pszczółka, która przelata z kwiatka na kwiatek i zbiera ich słodki sok, by go przerobić w sobie na czysty miód, tak kaznodzieja musi czytać, uczyć się, rozmyślać, przerabiać, pisać, przyswoić sobie zebrany materiał i wydać go jako gotowy pokarm dla dusz. Praca ta wymaga wielkiego nakładu sił, cierpliwości, trudów” (*Jak głosić „Słowo Boże”*..., s. 20).

²³ T. 1–2, Kraków 1933.

²⁴ T. 3, Kraków 1933.

²⁵ T. 4, Kraków 1933.

²⁶ T. 5, Kraków 1934.

²⁷ T. 6, Kraków 1934.

*Powszechny*²⁸, *Wierzę w życie wieczne*²⁹, *O małżeństwie chrześcijańskim*³⁰, *Ojciec nasz*³¹, *O Eucharystii*³². Wydania dzieł Tihamera Totha w bardzo dobrym tłumaczeniu Roberta Oleára³³ podjął się Ferdynand Machay. Wszystkie one spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem. Recenzenci o autorze i dziele piszą: „dzieło rewelacyjne”, „tak dotychczas jeszcze nikt nie przemawiał”³⁴, „najbardziej nowoczesny kaznodzieja świata”, „miła, poszukiwana lektura”³⁵, „słynny na cały świat i szanowany mówca naszych czasów”, „wydarzenie w dziejach kaznodziejstwa”³⁶, „świetne mowy węgierskiego kaznodziei”³⁷, „jeden z najwybitniejszych mówców doby obecnej”³⁸. Tihamer Toth zyskuje znacznie większą poczytność niż Ottokar Prohaszka³⁹. Czytają go nie tylko duchowni, ale również katolicy świeccy⁴⁰. Recenzenci zachęcają do korzystania z dzieł Totha, do uczenia się nowej formy, w której przemawiał, przy czym zwracają również uwagę na pewne niebezpieczeństwa wynikające z jego naśladowania⁴¹.

Zanim przedstawiona zostanie charakterystyka każdego z tak polecanych ówczesnie cykli, należy podać kilka charakterystycznych rysów natury ogólnej zbioru kazań katechizmowych. Wszystkie doskonale spełniają trzy wymagania, jakie Toth stawiał każdemu kazaniu:

²⁸ T. 7, Kraków 1935.

²⁹ T. 8, Kraków 1937.

³⁰ T. 9, Kraków 1936,

³¹ T. 10, Kraków 1939.

³² T. 11, Kraków 1939.

³³ Tłumaczenie Roberta Oleára spotkało się z bardzo pozytywną oceną wszystkich recenzentów. Ildefons Bobicz pisze: „Tłumaczenie książki nie pozostawia nic do życzenia. Przekład robi całkowicie wrażenie oryginału. Język piękny, gładki, najzupełniej nowoczesny” (*Rec. t. 1*, „Przegląd Homiletyczny” 11 (1933), s. 68).

³⁴ Tamże, s. 67, 68.

³⁵ S. Sobalkowski, *Rec. t. 5*, „Przegląd Homiletyczny” 13 (1935), s. 75, 76

³⁶ Tenże, *Rec. t. 8*, „Przegląd Homiletyczny” 13 (1937), s. 340.

³⁷ Tenże, *Rec. t. 9*, „Przegląd Homiletyczny” 14 (1936), s. 276.

³⁸ J. Jaroszewicz, *Rec. t. 12*, „Przegląd Homiletyczny” 13 (1935), s. 374.

³⁹ Zob. T. Olszański, *Homilia w polskim kaznodziejstwie okresu międzywojennego (1918–1939)* (rozprawa doktorska), Kraków 1969/70, s. 35.

⁴⁰ Zob. S. Sobalkowski, *Rec. t. 5*, s. 75, 76.

⁴¹ Ks. Jan Jaroszewicz pisze: „Jego sposób mówienia jest coraz powszechniej naśladowany i to nie tylko w kazaniach dla inteligencji, ale i do ludu. Jak każde naśladownictwo powoduje to pewne wypaczenie zdrowych zasad homiletycznych, tak np. w pogoni za nowoczesnością i aktualnością (które, jak wiadomo, wślawiły węgierskiego kaznodzieję) zapomina się o przebogatej tradycji Ojców Kościoła i mówców złotych okresów, a niejeden kaznodzieja chętniej operuje na ambonie anegdota gazeciarską, niż tekstem Pisma św., mnogość zaś i błyskotliwość przykładów raczej bawi lub rozprasza słuchacza, niż poucza” (*Rec. t. 7*, „Przegląd Homiletyczny” 14 (1936), s. 77). Widząc to samo niebezpieczeństwo, Ildefons Bobicz kazania Tihamera Totha zaleca szczególnie tym kaznodziejom „którzy chorują na suchość wykładu i nie mogą otrząsnąć się ze sposobu mówienia książkowego z jego sztywnością, drobiazgowością w podziałach i dystynkcjach” (*Rec. t. 4*, „Przegląd Homiletyczny” 12 (1934), s. 75).

- treść jest na wskroś katolicka;
- rozwinięcie tematu ciekawe, proste, oryginalne, życiowe i sensacyjne, w dobrym tego słowa znaczeniu;
- słuchacz po kazaniu, oddziałującym na rozum, uczucia i wolę, realizował jego treści w życiu.

Chociaż Tihamer Toth sprzeciwiał się szablonowości i schematyzmowi kazań, to jednocześnie sam wytworzył pewien model, znacznie odchodzący od modelu kazania tradycyjnego. Nie rozpoczyna od tekstu naczelnego, ale każde kazanie inicjuje pozdrowieniem słuchaczy: „Kochani bracia w Chrystusie”. Trzeba by to powtarzające się, dość stereotypowe pozdrowienie uznać za cechę negatywną, przeciwną nowej formie, gdyby nie następująca opinia słuchającego ich ks. Szczepana Sobalkowskiego: „w ustach jego »bracia« dźwięczy szczerością, oddaniem, tchnie ciepłem i niekłamanem uczuciem”⁴². Prawie każde kazanie rozpoczyna się przykładem, najczęściej wziętym z ówczesnego życia, wprowadzającym w temat, a zarazem czyniącym go interesującym. Niekiedy zaczyna je przykład zaczerpnięty z Pisma Świętego, historii, mitologii i literatury. W kazaniu na temat małżeństwa monogamicznego mówił we wstępie: „Nie gorszcie się, że dzisiejsze kazanie rozpoczynam starym greckim mitem (...)”⁴³.

Tihamer Toth jest niewyczerpany w pomysłowości w tworzeniu ważnego elementu kazania, jakim jest założenie. Te elementy w jego tekstach nie są ogólne, formułuje je w postaci problemów, które trzeba będzie rozwiązać. Problemy te ujmuje dość często w formie pytań. I tak np. w czwartą niedzielę Adwentu, mówiąc o znaczeniu, jakie dla świata miało narodzenie Chrystusa, założenie formułuje w trzech następujących pytaniach: Jaki był świat przed Chrystusem? Jaki jest po Chrystusie? Jakim byłby bez Chrystusa?⁴⁴. Innym razem założenie ma formę zdań twierdzących. W kazaniu XXXIV pt. *Pociecha Sądu Ostatecznego* czytamy: „Pociecha Sądu Ostatecznego polega na tem, że: I. każdy grzech będzie potępiony, a II. dobre uczynki wynagrodzone”⁴⁵. Założenia w formie pytań lub zdań oznajmujących wyznaczają części osnowy. Bardzo często części te mają kilka zasadniczych poddziałów, które też niekiedy są oddzielone⁴⁶. Poddziały te, przy ożywionej przykładami treści, przy doskonałych przejściach, przy stosowaniu dialogu wirtualnego, stawały się prawie niedostrzegalne dla słuchacza, a na pewno były bardzo pomocne dla kaznodziei.

Ks. Zygmunt Pilch, pisząc o podziale kazań Totha na części, stwierdza, że „z tej praktyki wytwarza się układ jasny – tylko jego uzupełnienie będzie filmo-

⁴² *Rec. t. 5*, s. 77.

⁴³ K. VII, w: T. Toth, *O małżeństwie...*, s. 64.

⁴⁴ Zob. tenże, *Chrystus...*, s. 74.

⁴⁵ Tenże, *Chrystus w cierpieniu...*, s. 284.

⁴⁶ Na przykład K.V: *Właściwości dobrego małżonka*, w: tenże, *O małżeństwie...*, s. 42–52; K. XVIII: *Zasługi Kościoła (II)*, w: tenże, *Wierzę w Kościół...*, s. 158–167.

we – obrazki, opowiadania związane z myślą przewodnią”. I dodaje: „kazania ks. Totha to nie potok myśli, rwący naprzód, ale to droga refleksyjnie poznaczona”⁴⁷. O zakończeniach tej „drogi” jeden z recenzentów powie, że są „niezrównane, stawiające zawsze kropkę nad »i«, będące jakby wydźwiękiem tego, co można nazwać w całej pełni mową prawdy, życia i mocy”⁴⁸. Często Toth kończy kazanie żywo i barwnie odmalowanym przykładem, oddziałującym głównie na wolę i uczucia⁴⁹. W niektórych zakończeniach myśl przewodnią zawiera w kilku lapidarnych zdaniach, bądź tworzy jakąś własną sentencję, mającą być „albo ornamentem kazania, albo upominkiem dla słuchacza”⁵⁰. Na zakończenie kazania V *Właściwości dobrego małżeństwa* pisze:

Czy można piękniej zakończyć dzisiejsze kazanie, niż w ten sposób, że wszyscy, którzy stoją u bram małżeństwa, słysząc moje dzisiejsze słowa, zmówią po kazaniu „Zdrowaś Maryjo”, żeby natrafili na siebie, złali się w jedno, żeby służyli wspólnie Bogu, tu na ziemi i po śmierci na wieki wieków. Amen⁵¹.

Bardzo często kończy też kazania oryginalną modlitwą. I tak na przykład w kazaniu przeciw rozwodom najpierw w streszczeniu podaje powody, dla których nie ma i nie powinno być rozwodów, po czym modli się: „Boże, zlituj się nad nami, miotanymi burzą losu! Zlituj się w ten sposób, żeby każde małżeństwo uznało Ciebie, żeby każda rodzina zachowała Twoją świętą wolę i uznała Twoje wielkie prawo: Nie ma rozwodów! Nie ma rozwodów! Amen”⁵². Na końcu kazania na temat małżeństwa dzieli się osobistymi przeżyciami, mocno oddziałującymi na uczucie⁵³. Takie zakończenie nasycone pierwiastkiem uczuciowym pozostawało w słuchaczu⁵⁴.

⁴⁷ *Rec. t. 3*, „Przegląd Homiletyczny” 11 (1933), s. 233.

⁴⁸ S. Sobalkowski, *Rec. t. 8*, „Przegląd Homiletyczny” 15 (1937), s. 341.

⁴⁹ Na przykład K. VII: *Chrystus jest Bogiem: mówi historia*, w: tenże, *Wierzę w Jezusa...*, s. 51, 52.

⁵⁰ Z. Pilch, *Rec. t. 3*, s. 233.

⁵¹ T. Toth, *O małżeństwie...*, s. 52.

⁵² K. X: *Nierozzerwalne małżeństwo* (II), w: tamże, s. 104.

⁵³ „Nie dziwcie się, że moje serce również roztkliwia się, mówiąc o tym; znałem również taką matkę bohaterkę, która mając 31 lat owdowiała, pozostając z pięciorgiem małych dzieci, z których najstarszy syn miał 9 lat, a najmniejszy 2 lata. Wdowa ta nie załamała się w życiu! Kto potrafiłby zliczyć to mnóstwo trosk, trudów, ofiar, zanim wychowała wszystkich pięciu synów? Ale ich wychowała! Słowa jednego z jej synów słyszycie już przez 16 lat z tej ambony [...]. Jeśli kogoś z moich słuchaczy słowa moje choć trochę zbliżyły do Boga, proszę go, niech okaże swoją wdzięczność w ten sposób, że uklęknie ze mną razem i zmówi jedno Zdrowaś Maria za zmarłą matkę, za duszę mojej kochanej, niezapomnianej matki! Amen” (K. XVI, *Małżeństwo o licznych potomstwie*, (II), w: tamże, s. 163).

⁵⁴ „Słuchacz pozostaje nadal pod wrażeniem, skondensowanym przy końcu, odchodzi z zadowoleniem i poczuciem korzyści duchowej, na pewno wróci pamięcią nieraz do tych końcowych wzruszeń, a z nimi skojarzą się okruchy myśli i wskazań, te najsilniej zaakcentowane w trakcie przemówienia, te najważniejsze. Kazanie działa dalej” (S. Sobalkowski, *Rec. t. 9*, „Przegląd Homiletyczny” 14 (1936), s. 279).

Pomimo iż wyżej przedstawiony model jest bardziej lub mniej obecny we wszystkich kazaniach, to nie można mówić o ich spowszednieniu, o znużeniu nimi⁵⁵. Dzieje się tak dlatego, że autor argumentuje, ilustrując poruszane prawdy katechizmowe przykładami, stosuje dialog wirtualny i posługuje się różnorodnymi formami wyrazu. Wszystkie kazania odznaczają się pięknym i dobrym stylem. Argumentację prawd przy pomocy przykładów, zamiast długich wywodów teologicznych, nazywa się jednym z sekretów wymowy Totha⁵⁶. Ktoś inny powie, iż jest to wybitny walor tych kazań⁵⁷, a ich twórca w kunszcie argumentacji przykładami jest prawdziwym mistrzem⁵⁸. Charakterystyczny dla jego kazań jest zwrot: „zamiast długich wywodów, dam plastyczny przykład”. W ten sposób życiowy, aktualny przykład zastępuje u niego żmudne dowodzenie teologiczne, co spotykało się z aprobatą ówczesnego słuchacza⁵⁹. Nawet gdy posługuje się argumentacją ściśle naukową, dowodząc na przykład istnienia Pana Boga, jest w tym bardzo ciekawy i świeży⁶⁰. Umiejętnie uplastycznia prawdy religijne i wskazuje ich wartość dla codziennego życia. Często argumentuje przykładami *ad hominem*⁶¹. Przykłady takie poruszają słuchacza i zdobywają go dla głoszonej prawdy⁶². Źródłem przykładów są: Pismo Święte, żywoty świętych, historia, literatura, a przede wszystkim ówczesne życie. Węgierski kaznodzieja jest doskonałym znawcą tego życia. Współczesność i aktualność to główne cechy jego kazań.

Na współczesność kaznodziejską Tihamera Totha składają się dwa czynniki: żywe przedstawianie nawet powszednich tematów (wychowanie, rodzina, cierpienie) oraz aktualne ich omawianie. Zygmunt Pilch mówi o nim: „ma on niezwykły

⁵⁵ Zauważa to ks. Szczepan Sobalkowski, gdy pisze: „Zdawałoby się, iż nawet najlepsza forma w dalszych dziełach spowszednieje i uschematyzuje się, a jednostajność i podobieństwo znuży. Biorąc do ręki ten ostatni tom, stwierdza się coś przeciwnego: i pod względem żywotności, aktualności, pod względem tej nieznurwanej giętkości języka i tego, co tak charakteryzuje ks. Totha, a co trudno nawet w słowach wyrazić – jest tylko chyba postęp i rozwój” (tamże, s. 276).

⁵⁶ Zob. Z. Pilch, *Rec. t. 3*, s. 233.

⁵⁷ Ten sam autor zauważa, że w kazaniach takich brak głębi dogmatycznej myśli. Jako takie są one „popularyzowaniem religijnej prawdy wśród wielkomijskich słuchaczy” (tamże, s. 234).

⁵⁸ Zob. tenże, *Rec. t. 6*, „Przegląd Homiletyczny” 12 (1934), s. 178.

⁵⁹ „Wierni takiego kazania z zaciekawieniem słuchają. Nawet inteligentny słuchacz (wszak każdy jest człowiekiem) ciekawie nastawia ucha na przykłady, przez nie bierze naukę do głowy i do serca” (tenże, *Rec. t. 3*, s. 233). „Słuchacz współczesny, zmęczony i powierzchowny, to lubi, owszem – z tego więcej korzysta” (I. Bobicz, *Rec. t. 4*, s. 75).

⁶⁰ Zob. K. VII–XV: *O istnieniu Boga*, w: T. Toth, *Wierzę...*, s. 67–141.

⁶¹ Na przykład słuszność stwierdzenia: „Nie prawo Chrystusowe trzeba zmieniać, reformować, ale życie”, argumentuje w następujący sposób: „Jeśli mój zegarek źle chodzi, to czy słońce mam do niego dostosowywać? Wielu ludzi bagatelizuje piąte przykazanie, czy więc dlatego powinniśmy je znosić? Wielu małżonków nie zachowuje wierności, więc mamy znieść sakrament małżeństwa? Wielu ludzi kradnie, więc powinniśmy znieść własność prywatną? Wielu ludzi kłamie, więc mamy znieść prawdomówność?” (K. VIII: *Odkupienie*, w: tenże, *Chrystus w cierpieniu...*, s. 61).

⁶² Na przykład K. VIII, w: tenże, *Wierzę w życie...*, s. 73; K. X, w: tamże, s. 98.

zmysł postrzegawczy, dużo podróżuje, czyta uważnie, wykorzysta najnowsze, ostatnie wiadomości prasowe, w lot chwytą drobne, niepozorne nawet wydarzenia – i ze wszystkiego kuje broń kaznodziejską⁶³. Ilustracja prawd katechizmowych przykładami, szczególnie w pierwszych publikacjach, dominowała w takim stopniu, że prawie całkowicie wyeliminowała Pismo Święte. W tomach pierwszym i drugim znajdują się kazania, w których brak nawet jednego tekstu biblijnego⁶⁴. Ta sytuacja zmienia się radykalnie w tomach następnych, tak iż później można mówić nawet o obfitości Pisma Świętego.

Poza argumentacją przykładami ważnym czynnikiem wpływającym na ożywienie kazań Tihamera Totha jest dialog wirtualny, będący w zakresie metodyki dominantą homiletycznych poglądów autora. W swoich kazaniach, poczynając od pozdrowienia słuchaczy, nawiązuje z nimi bliski kontakt i trwa w nim aż po kończące słowo – „Amen”. Posiada on charyzmat wczuwania się w potrzeby duchowe swoich słuchaczy. Zagadnienia, które porusza, są jakby „wyjęte z głębi ich serca” i „podpatrzone w najskrytszych komórkach mózgu”. Jako wspaniały psycholog i znawca ducha czasu przemawia z serca do serca⁶⁵. On wciąż mówi do słuchacza, stawia pytania, odpowiada na zarzuty, argumentuje – całość jest permanentnym wirtualnym dialogiem⁶⁶. Zarzuty i zastrzeżenia, związane z podjętym tematem, które kaznodzieja prezentuje, „są prawie wyjęte z ust słuchacza” (często są to wyjątki z jego korespondencji)⁶⁷. Dialog wirtualny, ożywiający wystąpienia, jest obecny w mniejszym lub większym stopniu we wszystkich kazaniach⁶⁸. Styl kazań Totha harmonijnie łączy oddziaływanie na umysł, wyobraźnię, uczucia i wolę. Autor używa w tym celu różnorodnych środków wyrazu, przy czym zawsze są one trafnie dobrane i sugestywne.

Po ogólnej charakterystyce kazań katechizmowych Tihamera Totha należy przejść do charakterystyki poszczególnych tomów. Całość nie ma układu tradycyjnego. Najpierw pojawia się cykl kazań o Dekalogu, następnie o Składzie Apostolskim, a wreszcie o sakramencie małżeństwa, modlitwie i Eucharystii.

Pierwszy tom, *Dekalog*, zawiera 28 kazań, w których omówione zostały cztery przykazania Boże. Kazania te mają silne zabarwienie apologetyczne. Mówca

⁶³ *Rec. t. 3*, s. 233.

⁶⁴ Zob. I. Bobicz, *Rec. t. 1*, „Przegląd Homiletyczny” 11 (1933), s. 68.

⁶⁵ Por. I. Bobicz, *Rec. t. 4*, s. 76.

⁶⁶ Por. Z. Pilch *Rec. t. 3*, s. 234.

⁶⁷ Na przykład w kazaniu XI: *Śmierć wskazuje drogę* mówca wplata urywki dwóch listów, w których znajdują się refleksje na temat śmierci. Por. *Wierzę w życie...*, s. 105–107.

⁶⁸ Na przykład dialog wirtualny w kazaniu II: „Bracie, czy wierzysz, że Chrystus żył? Naturalnie! I wierzysz, że jest Bogiem? Wierzę! Czy wierzysz, że nas kochał? Tak! Czy wierzysz, że swoją potęgą boską mógł zrobić wszystko, co Mu się podobało? Wierzę! Czy wierzysz, że powiedział: »to jest ciało moje?«, »to jest krew moja?«. Tak, wierzę. Więc, o co ci chodzi? [...] Czego jeszcze chcesz więcej? Nie wierzysz jego słowom? Nie wierzysz Synowi Bożemu? Nie chcesz powiedzieć ze św. Janem: »Poznaliśmy i uwierzyliśmy miłości, jaką Bóg ma ku nam« (1 J 4,16)? Panie! Chce wierzyć! Wierzę!” (K. II: *To jest ciało moje – to jest krew moja*, w: T. Toth, *O Eucharystii*, s. 24).

doskonale łączy przykazania z życiem, przez co utrzymuje bliski kontakt ze słuchaczami. Jako przykład można podać tutaj kazanie I, w którym autor odpowiada na pytanie: „Czy Dekalog jest jeszcze aktualny”⁶⁹. Ujemną stroną tego tomu jest wspomniana już mała ilość cytatów biblijnych.

Tom drugi utrzymany jest w konwencji tomu pierwszego. Zawiera zbiór sześciu kolejnych przykazań w 28 kazaniach. Autor zawarł w nich obszerny materiał, nie pozostawiając bez szerszego omówienia żadnej aktualnej kwestii. Mówi więc o sporcie⁷⁰, spędzeniu płodu⁷¹, paleniu zwłok⁷², zgorszeniu⁷³, prasie⁷⁴, modzie⁷⁵, o czystości dziewiczej⁷⁶ i wierności małżeńskiej⁷⁷, o bezżeństwie kapłanów⁷⁸, o wolności prywatnej, komunizmie itd.⁷⁹. Omawiając poszczególne zagadnienia, wpłata w tok mowy pewne dygresje apologetyczne. Bogato ilustruje swoje wywody przykładami i porównaniami wziętymi przeważnie z ówczesnych czasów. Nieco szersze zastosowanie znalazło w tym tomie Pismo Święte. Układ kazań w całości cyklu jest bardzo prosty i przejrzysty. Przypuszczano, iż książka ta zastąpi wszystkie dotychczas używane cykle kazań o Dziesięciorgu Przykazaniach⁸⁰.

Na cykl kazań o Składzie Apostolskim składa się pięć tomów (od 4 do 8). Tom 4, zatytułowany *Wierzę w Boga*, zawiera 35 kazań, podzielonych na trzy części: o wierze (7 kazań), o istnieniu Pana Boga (8 kazań) i o przymiotach Boga (20 kazań). Jest to więc obszerny wykład I artykułu Składu Apostolskiego. Wszystkie kazania, podobnie jak te należące do poprzednich tomów, cechuje aktualność i przejrzystość. Pomimo iż dotyczą zagadnień ściśle dogmatycznych, autor bardziej zwraca w nich uwagę na praktykę życiową niż dogmatyczne pogłębienie nauki Kościoła⁸¹. Bóstwo Chrystusa, Jego nauka⁸² znalazły swoje omówienie w tomie 5, noszącym tytuł *Wierzę w Jezusa Chrystusa* (26 tematów). Wymowne są w kontekście tej tematyki słowa Szczepana Sobalkowskiego:

⁶⁹ Tenże, *Dekalog*, t. 1, s. 15–22.

⁷⁰ K. VIII: *O pielęgnowaniu ciała*, w: tenże, *Dekalog*, t. 2, s. 74–83.

⁷¹ K. IV: *Więcej trumien niż kołysek*, w: tamże, s. 33–43, K. V, *Grzech albo bohaterstwo*, w: tamże, s. 44–53.

⁷² K. IX: *Urna czy trumna?*, w: tamże, s. 84–93.

⁷³ K. XI: *Biada światu dla zgorszenia* (I. Rodzice), w: tamże, s. 103–112.

⁷⁴ K. XII: *Biada światu dla zgorszenia* (II. Prasa), w: tamże, s. 113–123.

⁷⁵ K. XIII: *Biada światu dla zgorszenia* (III. Moda), w: tamże, s. 124–136.

⁷⁶ K. XVI: *O czystości do ołtarza!*, w: tamże, s. 160–169.

⁷⁷ K. XVII: *O wierności dożgonnej*, w: tamże, s. 170–180.

⁷⁸ K. XX i XXI: *O bezżeństwie kapłanów*, w: tamże, s. 202–222.

⁷⁹ K. XVIII–XXV, w: tamże, s. 234–266.

⁸⁰ Przypuszczenie to stało się rzeczywistością. Świadczy o tym choćby fakt, iż *Dekalog* doczekał się czterech wydań. Por. I. Bobicz, *Rec. t. I*, s. 68.

⁸¹ Por. tenże, *Rec. t. 4*, s. 75.

⁸² Spotyka się tutaj ciekawe ujęcie tematów: *Wieczny Chrystus, a człowiek współczesny* (K. I); *Jak patrzeć na Chrystusa* (K. II); *Oblicze Chrystusa* (K. X); *Bez Chrystusa?* (K. XXV); *Czy chrześcijaństwo zbankrutowało* (K. XXVI).

uczynić te sprawy (tzn. bóstwo Chrystusa i Jego naukę) jakby interesem osobistym każdego słuchacza, spleść z nimi w nierozdzielalną więź życie indywidualne człowieka, udowodnić, a raczej doprowadzić do tego, iż każdy przyznać musi w głębi serca swego: gdy o Chrystusa chodzi, *mea res agitur*, z Chrystusem jestem wszystkimi prawie nerwami duszy mej związany – to mistrzostwo⁸³.

Tom ten kończy dziewięć tematów o Matce Bożej⁸⁴. W tomie kolejnym (6), pt. *Chrystus w cierpieniu i chwale*, przed słuchaczem staje Chrystus jako Arcykapłan, który za ludzkość cierpi i przez cierpienie ją zbawia. Autor w 35 kazaniach omówił następujące artykuły Składu Apostolskiego: umęczon, ukrzyżowan, umarł, zmartwychwstał i wstąpił na niebiosa. I w tym tomie bardzo wyraźnie ukazuje się znajomość duszy ludzkiej oraz ówczesnego życia. Autor wykazuje dużą pomysłowość w ujęciu tematów. I tak na przykład kazanie III zatytułował: *Czy Chrystus był optymistą lub pesymistą?*; kazanie VII: *Wąż i Baranek*, kazanie XX: *W wierze żyję Syna Bożego, który mię miłował i wydał siebie samego za mnie* (Ga 2,20). Można tutaj również spotkać nowe tematy, dotąd nie podejmowane, np. *Cierpiący Chrystus a kobiety*⁸⁵. W tomie tym znajduje się duża liczba cytatów biblijnych⁸⁶. Do ujemnych cech tych kazań trzeba zaliczyć to, że z ich treści czasem trudno domyślić się, w jaką uroczystość lub niedzielę były głoszone. Nie uwzględniają one bowiem roku liturgicznego. Uogólniając, trzeba jednak stwierdzić, że kazania te, poprzez formę właściwą węgierskiemu kaznodziei, zbliżały do Jezusa, były źródłem poznania Boga, zrozumienia ofiary, męki i cierpień Chrystusa⁸⁷ oraz pociągały do umiłowania Zbawcy i do noszenia Jego krzyża w życiu⁸⁸. Tom 7 *Wierzę w Kościół Powszechny* zawiera 28 tematów, z których trzy poświęcone są Duchowi Świętemu, a cztery sakramentowi pokuty⁸⁹. W kazaniach o Kościele autor obrał drogę apologetyczną ze względu na ignorancję religijną słuchaczy w tym przedmiocie oraz liczne przesady i uprzedzenia. Nastawienie apologetyczne uwidacznia się już w sformułowaniach niektórych tematów, np. *Czy Kościół jest „niewyrozumiały”?⁹⁰*, *Czy Kościół jest zeświecczały?⁹¹*. W tym podejściu Toth argumentuje mocno, logicznie, a przy tym w wytwornej formie. Jest w swych kazaniach bardzo tolerancyjny, nigdy nie obraża ludzi inaczej myślących. Ludzi tych chce raczej pozyskać siłą argumentów i przekonywania. Cały swój zapał apostołski

⁸³ S. Sobalkowski, *Rec. t. 5*, s. 76.

⁸⁴ K. XXVII–XXXV, w: T. Toth, *Wierzę w Jezusa...*, s. 213–289.

⁸⁵ K. XXV, w: tamże, s. 202–210.

⁸⁶ Na przykład *Dzieło odkupienia*, w: tamże, s. 41–47; K. VIII: *Odkupieni*, w: tamże, s. 56–63.

⁸⁷ K. VIII–XX i XXV–XXXVII.

⁸⁸ K. XI i XII: *Chrystus cierpiący a ja*; K. XIII–XVI: *Cierpienie Chrystusa a moje*.

⁸⁹ Autor poprzedza ten zbiór kazań wstępem pt. *Kilka tajemnic głoszenia Słowa Bożego z powodzeniem*, w: T. Toth, *Wierzę w Kościół...*, s. 1–12. Wstęp ten ukazał się w „Przeglądzie Homiletycznym” 13 (1935) pod tym samym tytułem (zob. s. 10–20).

⁹⁰ K. XV, w: tenże, *Wierzę w Kościół...*, s. 133–141.

⁹¹ K. XVI, w: tamże, s. 142–149.

wkłada zwłaszcza w końcowe partie swoich kazań. Kończąc charakterystykę kazań tomu 7, trzeba jeszcze odnotować znacznie mniejszą ilość stosowanych przykładów w porównaniu z kazaniem z poprzednich tomów. Poza tym większych różnic nie dostrzega się. *Wierzę w życie wieczne*, ostatni tom z cyklu *Credo*, które przez pięć lat było przedmiotem rozważań na ambonie kościoła akademickiego, zawiera 16 kazań na temat ostatnich artykułów Składu Apostolskiego. Jego zawartość treściowa to najogólniej: zagadnienie nieśmiertelności, wiekuistego przeznaczenia człowieka, rzeczywistość śmierci i życie pozagrobowe. Treść tę, zawsze aktualną, węgierski kaznodzieja potrafi uczynić kwestią domagającą się zajęcia wobec niej stanowiska, dokonania wyboru. O ośmiu kazaniach na temat śmierci recenzent entuzjastycznie powie: „lepszych kazań o śmierci, jak te osiem, nie spotkałem”. Zaś kazanie II, *Czy istnieje dusza?*, to według niego „Meisterstück” trafiające do umysłowości i przekonań ówczesnych inteligentów⁹². W kazaniach tego tomu autor obficie korzysta z Pisma Świętego⁹³, a obok niego z wypowiedzi takich myślicieli, jak: Sokrates, Pascal, Newman, Hugo oraz myślicieli węgierskich. Tom 8 kończy cykl o Składzie Apostolskim, a zarazem kończy systematyczny wykład katechizmu.

Tomy następne, zgodnie z układem katechizmu, winny omawiać kolejno poszczególne sakramenty. Jednak z siedmiu sakramentów zbiory kazań poświęcono tylko dwóm: sakramentowi małżeństwa (t. 9) i Eucharystii (t. 11). Tom 10 zawiera kazania na temat modlitwy „Ojcze nasz”. W tomie 9 pt. *O małżeństwie chrześcijańskim* autor w 17 kazaniach zawarł prawie wszystko, co można było na ten temat powiedzieć. Posiadają one pozytywne cechy poprzednich kazań, dlatego również spotkały się z bardzo wysoką oceną⁹⁴. Uderza rozpiętość poruszanych na ambonie zagadnień z dziedziny etyki małżeńskiej. Odpowiednia motywacja⁹⁵, życiowe podejście do tematu⁹⁶, wyjaśnienie go w oparciu o prawo Boże – to elementy kazań budapeszteńskiego kaznodziei, które decydowały o ich skuteczności. W całości zbioru uderza, tak charakterystyczna dla Tihamera Totha, znajomość ówczesnego człowieka. Autor, chcąc przekonać do postępowania moralnie dobrego, nie zapomina o warstwie uczuciowej i wolitywnej człowieka. W dialog wirtualny wplata

⁹² Zob. S. Sobalkowski, *Rec. t. 8*, s. 340.

⁹³ „Skrzy się ta mowa słowem objawionym, jak gęstymi, ożywczymi kropelkami rosy; mieni się barwami różnych odcieni w treści i formie” (tamże).

⁹⁴ Por. tenże, *Rec. t. 9*, s. 276.

⁹⁵ „Musimy zachować prawo Boże, jakby pędzeni naturalną koniecznością, bo inaczej nasze życie stanie się chaosem, bezsensowną gmatwaniną, podobnie jak niemożliwym stałby się porządek we wszechświecie, gdyby ktoś »w imię postępu« zniósł prawa chemii i fizyki, jako że są to normy przestarzałe” (K. II: *Małżeństwo przed Chrystusem*, w: T. Toth, *O małżeństwie...*, s. 22).

⁹⁶ „Człowiek nie uwierzyłby, gdyby się sam nie przekonał, że niektóre panny wychodzą za młodzińca, bo jest »bardzo elegancki«, a młodzieńcy żenią się z panną, bo »ślicznie tańczy«. To nieprawdopodobny cynizm? To głupota! To są kpiny z najświętszych spraw życia! To lekceważenie najbardziej doniosłej sprawy w życiu człowieka!” (K. V, *Właściwości dobrego współmałżonka*, w: tamże, s. 46).

efektywne porównania⁹⁷, przykłady pochodzące z życia i literatury⁹⁸ oraz poezji i słowa wielkich myślicieli.

Kazania na temat pierwszej prośby Modlitwy Pańskiej ukazały się w tomie 10, zatytułowanym *Ojcie nasz* (I)⁹⁹. W 19 pierwszych kazaniach autor omawia ten temat, a najczęściej recenzujący twórczość kaznodziejską bpa Totha Szczepan Sobalkowski pisał: „[...] krok za krokiem powoli przedziera się przez gąszcz uprzedzeń, trudności, które piętrzą się przed umysłem i sercem nowoczesnego człowieka, nim wreszcie postawi słuchacza oko w oko z dobrym tklwym Opiekunem i Ojcem w niebiesiech”¹⁰⁰. Po omówieniu tematu „Ojcie nasz”, na krótko zatrzymuje się Toth przy temacie „który jesteś w niebie” (3 kazania) i przechodzi do pierwszej prośby: „święć się imię Twoje” (6 kazań). Charakteryzując te kazania, wystarczy powiedzieć za Sobalkowskim: „T. Toth czyni to na swój mistrzowski sposób”¹⁰¹.

Autor przerwał omawianie drugiej prośby Modlitwy Pańskiej ze względu na mający się odbyć na Węgrzech XXXIV Kongres Eucharystyczny (maj 1928 r.), chcąc do niego przygotować słuchaczy przez kazania o tematyce eucharystycznej¹⁰². Kazania te ukazały się pod tytułem *O Eucharystii*. Cykl składa się czterech części. Pierwsza daje odpowiedź na pytanie, co wiemy o Eucharystii (4 kazania), trzy pozostałe części to: Chrystus dla nas (w Mszy św.) – 5 kazań, Chrystus w nas (w Komunii św.) – 3 kazania i Chrystus wśród nas (w Kościele, w tabernakulum) – 3 kazania. Pod każdym z tematów autor zamieszcza sygnaturę tekstu biblijnego, do którego czasem nawiązuje w trakcie kazania¹⁰³. Zawsze tekst ten ściśle wiąże się z podjętą tematyką. Autor w całości tomu obficie korzysta z Pisma Świętego, szczególnie zaś w jego części pierwszej. W kazaniu II sięga również do Tradycji, przy pomocy której stara się udowodnić fakt obecności Jezusa Chrystusa w Eucharystii¹⁰⁴. W całości zbioru w miejsce argumentów opartych na przykładach używa argumentacji zaczerpniętej z Biblii i Tradycji. Natomiast w opisach obrzędów Mszy św. dużo miejsca zajmuje sam suchy opis omawianego obrzędu

⁹⁷ „Są rośliny, które jeśli na wiosnę z jakichkolwiek przyczyn nie kwitną, już nie zakwitną w ciągu swego życia. Taki sam los spotyka i duszę ludzką, jeśli w zaraniu życia nie mogła zakwitnąć modlitwą i rozwinąć się w kwiat głębokiego i poważnego życia religijnego” (tamże, s. 51).

⁹⁸ W kazaniu V do wskazówek z Księgi Tobiasza dodaje kilka rad współczesnej mu autorki węgierskiej. Por. tamże, s. 45, 46.

⁹⁹ Z powodu śmierci budapeszteńskiego kaznodziei, omówienie modlitwy „Ojcie nasz” zamierzone na trzy lata nie zostało zrealizowane. Została omówiona jedynie pierwsza i druga prośba Modlitwy Pańskiej.

¹⁰⁰ *Rec. t. 10*, „Przegląd Homiletyczny” 17 (1939), s. 270.

¹⁰¹ Tamże, s. 270.

¹⁰² Por. K. I, *Hold świata – Odrodzenie świata – Pojednanie świata*, w: T. Toth, *O Eucharystii*, s. 3–13.

¹⁰³ Na przykład K. IV: *Chleb pielgrzymów ziemskich* (1 Krl 19,3-8), w: tamże, s. 37–48.

¹⁰⁴ Por. *To jest ciało moje – To jest krew moja*, w: tamże, s. 21–23.

oraz jego historia¹⁰⁵. Często w kazaniach tego zbioru Toth posługuje się pieśniami kościelnymi. Czyni to bądź dla ilustracji jakiejś prawdy związanej z Eucharystią, bądź dla poruszenia sfery uczuciowej¹⁰⁶.

Na końcu charakterystyki poszczególnych tomów kazań katechizmowych Tihamera Totha należy wspomnieć o 3 tomie kazań, pt. *Chrystus Król*. Autor wygłosił te kazania w związku z wydaniem przez Piusa XI encykliki *Quas pri-mas* (11 X 1925). Wprawdzie są to kazania tematyczne, ale wiele z nich mogło być wykorzystywanych do omawiania niektórych prawd katechizmowych. Jeden z recenzentów sygnalizuje tę możliwość i jako przykład podaje kazanie VIII: *Chrystus Królem Kapłaństwa*, które mogło zostać wykorzystane podczas omawiania sakramentu kapłaństwa¹⁰⁷. Cztery kazania na temat: *Chrystus Królem rodziny* mogły być głoszone w związku z sakramentem małżeństwa¹⁰⁸, zaś dwa kazania na temat: *Chrystus Królem cierpiących* – w związku z sakramentem chorych¹⁰⁹. Takich przykładów można podać więcej. Wszystkie kazania tego tomu spotkały się z wysoką oceną znawcy przedmiotu, ks. Zygmunta Pilcha¹¹⁰.

WNIOSKI PŁYNĄCE Z TEORII I TWÓRCZOŚCI TIHAMERA TOTH DLA WSPÓŁCZESNEGO KAZNODZIEJSTWA

Skondensowana prezentacja teorii i twórczości Tihamera Totha ukazuje to wszystko, czego można się nauczyć od tego przedstawiciela odnowy formy okresu międzywojennego.

Według Kicińskiego, można wyróżnić formę istotną i techniczną kazania. Pierwsza to „żywy, serdeczny i jak najskuteczniejszy sposób wypowiedzenia treści kazania. To nic innego jak tylko głębokie przejęcie się i pełne opanowanie treści w połączeniu ze skutecznym tej treści wyrażeniem i ukształceniem”¹¹¹. Stopień jej doskonałości i skuteczności zależy przede wszystkim od Ducha Bożego kaznodziei i jego zdolności¹¹². Zaś forma techniczna to sposób układu treści, następstwo części kazania, punktów, podziałów, czyli schemat zewnętrzny kazania. Tak więc forma techniczna to „zewnętrzna, metodyczna, stylistyczno-językowa i konstrukcyjna

¹⁰⁵ Por. K. VIII–X: *Obrzędy Mszy świętej*, w: tamże, s. 82–114.

¹⁰⁶ Na przykład K. VI: *Co to jest Msza święta?*, w: tamże, s. 66; K. X: *Obrzędy Mszy świętej*, w: tamże, s. 108; K. XIV: *Adoracja Chrystusa w Najświętszym Sakramencie*, w: tamże, s. 154.

¹⁰⁷ Por. Z. Pilch, *Rec. t. 3*, s. 235.

¹⁰⁸ K. XIII–XVI: *Chrystus Królem rodziny*, w: T. Toth, *Chrystus...*, s. 112–148.

¹⁰⁹ K. XIX i XX: *Chrystus Królem cierpiących*, w: tamże, s. 165–181.

¹¹⁰ Por. *Rec. t. 3*, s. 231–235.

¹¹¹ Marian Rzeszewski pisze: „Forma istotna to duch Boży w kaznodziei i jego dar, to opanowanie, przejęcie się i możliwie staranne wyrażenie treści. Formę techniczną kazania stanowi jego oprawa zewnętrzna układu treści, sam schemat” (*Kaznodziejstwo*, Warszawa 1957, s. 355).

¹¹² Por. J. Kiciński, *Nauka o kazaniu*, w: *Homiletyka duszpasterska*, red. Z. Pilch, Kielce 1935, s. 46.

strona kazania”, a forma istotna to „jego wewnętrzny charakter wypływający z Ducha Bożego u kaznodziei i indywidualny styl kształtowany przez osobowość kaznodziei”¹¹³. Jedna i druga forma jest obecna w teorii i twórczości budapeszteńskiego kaznodziei. Jednej i drugiej można się od niego uczyć.

Toth mocno akcentuje **dążenie kaznodziei do świętości i pracowite przygotowanie kazania**. Jego porównanie pracy kaznodziei do pracy pszczoły dobrze oddaje to, co winno mieć miejsce w przygotowaniu kazania, a co z pewnością miało miejsce w jego przypadku, jak można wywnioskować z „miodu”, jaki pozostawił w drukowanych kazaniach.

Jego znane stwierdzenie, że **kaznodzieja przygotowujący kazanie powinien „po prawej ręce mieć Ewangelię, a po lewej dzienniki”**, jest ciągle aktualne. Jest wyrażeniem ważnej współczesnej zasady homiletycznej i katechetycznej, że przepowiadanie powinno być wierne Bogu i człowiekowi. Kazania katechizmowe Totha „tętniły życiem”, ale to życie było oceniane przez pryzmat Biblii. Dość radykalnie koryguje życie niezgodne z Biblią, nigdy nie próbuje w najmniejszym stopniu nagiąć Biblii do życia.

W jednym z kazań tak opisuje zniewolenie modą:

Na dworze skrzący mróz... Ma odbyć się uroczysty ślub... Biedne drużki! Ofiary mody. Prawda, księżę proboszczu, że kościół będzie opalony?! – troszczy się jakaś babcia. Niestety w czasie tak wielkich mrozów nie można należycie ogrzać kościoła. Ale niech się dziewczynki ubiorą ciepło... Ale skąd?! O tym mowy nie ma! Cienkie jedwabne sukienki noszą i to w dodatku głęboko wycięte! Daremnie proszę, by się cieplej ubrały. Jedną tylko zawsze słyszę odpowiedź: Niech babcia nic nie mówi, skoro nie zna dzisiejszej mody! I przychodzą w dwudziestostopniowy mróz w lekkich jedwabnych sukienkach. Sinieją, zielenieją – nabawiają się kataru, bronchitu, zapalenia płuc – ale to nic: były modnie ubrane¹¹⁴.

Jego kazania są pełne przykładów pozytywnych, negatywnych – opowiedzianych podobnie jak zacytowany fragment kazania. Tego również można nauczyć się od kaznodziei z Węgier.

Obok licznych przykładów w jego kazaniach katechizmowych ma miejsce solidny wykład – nauczanie na temat podjętej w kazaniu prawdy katechizmowej. To **nauczanie oparte na katechizmie, pełne argumentów biblijnych, a także zaczerpniętych z nauczania Ojców Kościoła**, to kolejna pozytywna cecha tego kaznodziejstwa, która warta jest naśladownictwa we współczesnych homiliach, gdzie katechizowanie – nauczanie (didaskalia) jest tak słabo obecne.

Oprócz środka poglądowości, jakim jest przykład, w kazaniach Totha jest wiele innych środków, dlatego bardzo mocno oddziałują one na wolę i uczucia. **Klimat jego kazań, ich styl, różnorodność środków wyrazu** oddają słowa recenzji:

¹¹³ A. Lewek, *Geneza i główne kierunki...*, s. 139.

¹¹⁴ *Dekalog*, s. 287.

Miasto, ulica, teatr, literatura, przepych, zbytek z jednej strony, a nędza, bieda z drugiej, cierpienie, rozpacz i ból – wszystko to znajduje swoje miejsce w tych kazaniach, swoje naświetlenie; nic nie pominięto, niczego nie odtrącono – bo wszystko odnowić, podnieść, uświęcić przyszedł Chrystus – Bóg i Zbawca. Obok trafnie dobranych i sugestywnie działających przez swoje zgrupowanie tekstów Pisma Świętego znajdziemy i Nietzsche’go i Rousseau’a, Voltaire’a i Tolstoja, Wagnera i Mozarta. To na współczesnego człowieka działa, to go bierze¹¹⁵.

Poglądowość nieprzesadzona, będąca w służbie treści, winna mieć też miejsce w dzisiejszym kaznodziejstwie.

W poglądowość wpisuje się również **dialog wirtualny**, którego sztukę Tihamer Toth opanował w takim stopniu, że wszyscy, którym ten dialog sprawia trudność, mogą się go nauczyć od mistrza.

Ciągle aktualny jest jego **pogląd na wymowę, styl i głos kaznodziei**, które według niego mają być naturalne, bez szumnych pompatycznych zdań, bez pustej frazeologii. Można się od niego uczyć amplifikacji¹¹⁶.

Na zakończenie trzeba zwrócić uwagę na jeszcze jedną wartość jego kaznodziejstwa katechizmowego, a mianowicie **porządek logiczny**. Jasny przejrzysty plan, logiczność wynikania, odpowiednie przejścia między częściami jednostki kaznodziejskiej, całość ściśle związana z myślą przewodnią, tym wszystkim winno się charakteryzować każde współczesne kazanie.

Mając to wszystko na uwadze, trzeba zauważyć, że teoria i twórczość przedstawiciela nowej formy Tihamera Totha winna stanowić przedmiot wykładów z homiletyki formalnej, historii kaznodziejstwa i mogłaby się stać przedmiotem analizy na ćwiczeniach homiletycznych. Ks. Edward Staniek słusznie zauważa, że uczący się kaznodziejstwa

mówiąc marnie, uczą się marnego mówienia. Trzeba, aby mówili, trzeba poddać krytyce to, co mówią, a równocześnie nie wolno na tym poprzestać i siedemdziesiąt procent czasu na ćwiczeniach winno być przeznaczone na obcowanie z tekstami najlepszych mówców. Tylko wtedy można się uczyć i doskonalić swój warsztat¹¹⁷.

Tihamer Toth należy do wielkich mówców, od którego współcześni adepci kaznodziejstwa, i nie tylko oni, mogą się wiele nauczyć.

W przygotowywaniu współczesnych kazań jego twórczość może służyć pomocą. Z tego, co ponadczasowe, można skorzystać wprost, a to, co uległo „przedawnieniu” – zastąpić współczesnością.

¹¹⁵ S. Sobalkowski, *Rec. t. 5*, s. 77.

¹¹⁶ Por. K. Panuś, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, cz. 1, Kraków 1999, s. 427.

¹¹⁷ *Przygotowanie kaznodziei*, w: *Sługa Słowa*, red. W. Przyczyna, Kraków 1997, s. 242.